



Zofia Mikońska¹

Obraz społeczności beduińskich w pismach Wacława Seweryna Rzewuskiego

Wstęp

Niniejszy artykuł stanowi próbę opisu i analizy obrazu Beduinów, wyłaniającego się z manuskryptu *O koniach orientalnych i wywodzących się z rasy wschodniej* autorstwa Wacława Seweryna Rzewuskiego. Rzewuski to jedna z najbardziej barwnych postaci okresu polskiego romantyzmu związanych z Orientem. Jego podróż na Bliski Wschód, którą odbył pod pretekstem zakupu koni rasy arabskiej, przerodziła się w długi pobyt na terenach Półwyspu Arabskiego, podczas którego Rzewuski żył wśród plemion beduińskich, zdobywając sławę i uznanie ich członków. Po powrocie do Polski spisał swoje wspomnienia, tworząc dzieło, które w zamyśle stanowić miało kompendium wiedzy dotyczącej koni i praktycznych wskazówek związanych z ich pozyskiwaniem, w rzeczywistości jednak zawiera bardzo rozległy opis krajów arabskich, ich mieszkańców i obyczajów, stanowiący ciekawe źródło historyczne dla badaczy wielu dziedzin.

Analiza skupiona będzie nie tylko na samym obrazie społeczności beduińskich obecnym w manuskrypcie Rzewuskiego, ale także na relacjach autora z członkami opisywanych zbiorowości, których charakter można odczytać z jego pism. Rzewuski był jednym z licznych podróżników, którzy opisali swoje wrażenia z wypraw do krajów orientalnych, wiele dziewiętnastowiecznych relacji krytykowanych jest jednak za traktowanie ludności lokalnej z wyższością, przedstawianie jej jako mniej rozwiniętej kulturowo, o mniejszych zdolnościach intelektualnych. Postawa Rzewuskiego, który przez pewien czas żył jako członek beduińskiej społeczności, jednocześnie pozostając przy swojej roli „przybysza z Europy”, przyczyniła się do powstania odmiennego modelu narracji w jego

¹ Freie Universität, Niemcy, ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-3889-6407>, e-mail: zomikonska@gmail.com.

pismach. Problem stosunku hrabiego do Arabów, sposobu postrzegania przez niego ich kultury oraz obyczajów stanowi ciekawy punkt odniesienia w rozważaniach o europejskim sposobie myślenia o obcości w XIX w. Rzewuski nie tylko wielokrotnie pisał na przekór panującym w Europie przekonaniom o Oriencie, ukazując obraz społeczności beduińskich odmienny od tego zawartego w relacjach innych podróżników, ale także w nowatorski sposób skonstruował swój manuskrypt, łącząc w nim fragmenty różnorodnie stylistycznie. W efekcie odbiorca ma szansę zapoznać się z historycznymi i geograficznymi informacjami dotyczącymi Arabii, czytając jednocześnie tekst o charakterze osobistym, opowiadający przygody i dokonania autora.

Gdzie Europa widziała Orient?

XVII i XIX w. był czasem rozwoju orientalistyki jako dziedziny nauki w całej Europie. Nauka języków wschodnich, która wcześniej odbywała się wyłącznie w ramach studiów pomocniczych dla teologii i badań nad Pismem Świętym, zaczęła być postrzegana jako odrębna, autonomiczna dyscyplina, czego skutkiem było utworzenie katedr orientalistyki przy wielu europejskich uniwersytetach². Zwrot ten związany był z sytuacją gospodarczą – interesy kolonialne i wzmożenie kontaktów handlowych ze Wschodem wpłynęły na wzrost zapotrzebowania na tłumaczy i pośredników znających języki orientalne. Wcześniejsze wyobrażenia Europy o Bliskim Wschodzie w dużej mierze ukształtowane były przez konflikty religijne oraz powiązaną z nimi literaturę antyislamską, której argumentacja w wielu przypadkach nie opierała się na rzeczowej wiedzy, ale po prostu na silnej wrogości autorów³. Zwłaszcza wśród Polaków wiedza dotycząca Bliskiego Wschodu była uboga w porównaniu do innych państw europejskich⁴. Oświecenie przyniosło jednak falę zainteresowania Wschodem, niektórzy uczeni dopatrywali się w nim utopijnej krainy, której mieszkańcy postępowali w sposób mądry i cnotliwy, zapewniając dobrobyt społeczności – w Oriencie doszukiwano się rozwiązań problemów politycznych i społecznych Europy⁵. W tym samym czasie inni myśliciele reprezentowali jednak zgoła odmienny pogląd, opisując Wschód jako krainę dziką, barbarzyńską i zacofaną.

² J. Reychman, *Zainteresowania orientalistyczne w środowisku mickiewiczowskim w Wilnie i Petersburgu*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, red. S. Strelcyn, Warszawa 1957, s. 69–70.

³ B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 183.

⁴ *Ibidem*, s. 200.

⁵ J. Reychman, *Próby organizacji orientalistyki polskiej w dobie mickiewiczowskiej*, „Przegląd Orientalistyczny” 1954, nr 3 (II), s. 247; J. Bachórz, *O polskim egzotyzmie romantycznym*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu. Seria druga*, red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1974, s. 262

Obie wizje charakteryzował europocentryzm – tworzenie utopii polegać miało w gruncie rzeczy na narzuceniu obcym kulturom wartości pożądaných z europejskiego punktu widzenia, natomiast wyznawcy antyutopii negowali odmienne kultury, wyznając wyższość swojej własnej⁶.

Zainteresowanie Orientem nie wiązało się zatem do końca z jego docenieniem – wyprawy osiemnastowiecznych podróżników często kończyło „westchnienie ulgi na widok kwitnącej Europy po doznaniach przykrości pozaeuropejskiego prymitywu”⁷. Fascynacja światem wschodnim, kiełkująca dopiero w czasach oświeceniowych, w pełni rozwinęła się w początkach XIX w. wraz z nadejściem romantyzmu. Mimo że nadal często pojawiało się wtedy skrajnie europocentryczne ocenianie obcych ludów, romantycy przewartościowali wizję człowieczeństwa i ludzkości, inspirowani myślą Jana Jakuba Rousseau⁸. Genewski filozof właśnie w zwrocie ku inności i ku odmiennym kulturom odnajdował ucieczkę od zwątpienia w sens cywilizacji i słuszność europejskiego systemu wartości⁹. Romantycy nie mówili o obcych kulturach z pewnością siebie właściwą wcześniejszym podróżnikom, którzy mieli o inności z góry wyrobioną opinię. Po Oriencie poruszali się niepewnie, zachowując większą otwartość na odmienną zastaną rzeczywistość. W okresie następowania tych zmian w rozumieniu Orientu i postrzeganiu inności swoją podróż na Wschód odbył Wacław Seweryn Rzewuski.

Wacław Seweryn Rzewuski i jego podróż na Wschód

Hrabia Wacław Seweryn Rzewuski urodził się w 1785 r. i wywodził się z magnackiej rodziny posiadającej dobra na Podolu. Od najmłodszych lat miał styczność z elementami Orientu – w okolicy, w której dorastał, znaleźć można było jeszcze muzułmańskie nagrobki z napisami w alfabecie arabskim oraz ruiny meczetu, wybudowanego niegdyś dla jeńców tatarskich¹⁰. Wujem hrabiego był Jan Potocki, znany pisarz i podróżnik po Bliskim i Dalekim Wschodzie, autor opisu wyprawy do Turcji i Egiptu, który wzbudził w Rzewuskim zainteresowanie krajami wschodnimi. Nie bez znaczenia pozostaje także jego spokrewnienie z księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim, który w czasach oświecenia jako jeden z pierwszych

⁶ J. Bachórz, op.cit., s. 263.

⁷ Por. ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ Należy zaznaczyć, że w przypadku Rousseau chodzi o zwrot ku odmienności w ogóle, nie wyłącznie o Bliski Wschód, por. J. Bachórz, op.cit., s. 263–264.

¹⁰ M. Ingłot, *Wacław Rzewuski: w kręgu żołnierskiego mitu*, „Ruch Literacki” 1982, r. XXIII, z. 5–6 (134–135), s. 263.

Polaków zajmował się amatorsko orientalistyką¹¹. Rzewuski rozpoczął naukę języka tureckiego jeszcze mieszkając w Polsce, jednak gruntowną wiedzę dotyczącą Bliskiego Wschodu zdobył podczas swojego pobytu w Wiedniu w latach 1803–1818. Był również założycielem pierwszego w Europie czasopisma orientalistycznego „Kopalnie Wschodu”. Podczas pobytu w Wiedniu uczył się również języka arabskiego pod nadzorem Antuna Aridy, libańskiego maronity, który pracował jako lektor wiedeńskiej Akademii Orientalnej. Rzewuski interesował się tematem hodowli koni rasy arabskiej, publikował na ten temat artykuły w czasopiśmie „Kopalnie Wschodu” i w 1817 r. wyruszył na wyprawę w celu zakupu arabów. W 1818 r. dotarł do Trypolisu, skąd przeniósł się do Aleppo, które wybrał na swoją stałą siedzibę. Podejmował stamtąd liczne podróże po Libanie i Syrii, a także w głąb Półwyspu Arabskiego. Jako pierwszy Europejczyk przemierzył pustynię Nadżd¹² oraz góry Szammar¹³. Dzięki znajomości języka arabskiego podczas swoich eskapad zawarł przyjaźń z plemionami beduińskimi, z którymi spędził stosunkowo dużo czasu, poznając od wewnątrz zwyczaje i realia ich życia. Jego pobyt na Wschodzie zakończył się w 1820 r.

Zdobytą wiedzę o koniach arabskich postanowił Rzewuski zawrzeć w książce, której pisanie ostatecznie nie dokończył, a która przetrwała do dzisiejszych czasów pod postacią manuskryptu. Stworzone w języku francuskim dzieło *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych* znacznie wykracza jednak poza zakres tematyczny hodowli arabów. Hrabia opisał także geograficzne, historyczne i kulturowe realia Półwyspu Arabskiego, łączył teksty o różnym charakterze, tworzone w odmiennych stylach języka. Jego dzieło nie jest uporządkowane chronologicznie ani tematycznie – wątki przeplatają się, wiele tematów zostaje podjętych kilkakrotnie, w związku z tym trudne jest wyraźne rozgraniczenie części poważniejszych, faktograficznych, od tych, które niewątpliwie zostały przez niego podkolorowane. Rzewuski symbolicznie łączył także dwa modele myślenia o Oriencie – z jednej strony pozostając oświeceniowym człowiekiem nauki, skupiającym się na rzetelnych informacjach i podejmującym próby wyjaśnienia uwarunkowań kulturowych czy geograficznych, z drugiej strony był szczerze zafascynowany Wschodem i jego mieszkańcami, dostrzegając w nich strażników cennych wartości, które Europa zatraciła w wyniku rozwoju cywilizacyjnego.

¹¹ Por. J. Reychman, *Z dziejów orientalizmu polskiego w dobie oświecenia*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, t. 2, red. eiusdem, Warszawa 1966, s. 79–105.

¹² Nazwy pochodzące z języka arabskiego zapisywane będą w niniejszej pracy w uproszczonej transkrypcji, w wersjach, w których występowały w przywoływanych źródłach.

¹³ T. Majda, *Wstęp*, [w:] *Podróż do Arabii. O koniach kohejlanach, Beduinach i przygodach w Arabii*, Warszawa 2004, s. 5–6.

Emir wśród Beduinów – obserwator czy towarzysz?

Powszechnie znanym powodem wyprawy Rzewuskiego na Wschód miała być chęć zakupu koni rasy arabskiej, którymi od dłuższego czasu był zainteresowany. Zachowały się jednak także przekazy świadczące o tym, że prawdziwą motywacją podróży miało być właśnie rozczarowanie cywilizacją europejską i tęsknota za rzeczywistością bardziej pierwotną i autentyczną:

Już mnie ta Europa swą cywilizacją znudziła [...]. Opuszczam ją na zawsze, zostanę Beduinem, i między nimi będę szukał stawy, a nie wątplię o szczęściu jakie u nich znajdę. Tryb życia, jaki od dawna dla siebie obrałem, jest zupełnie beduiński. Miast i wsi, w których człowiek żyje jak więzień, nienawidzę. Lubię swobodę, a kiedy patrzę na step albo przynajmniej spostrzegam namioty, serce we mnie bije z błogości. Gdzie są domy, gdzie cywilizacja wygładziła ludzi, tam ani swobody, ani serca być nie może¹⁴.

Arabskojęzyczne przydomki, którymi Rzewuski posługiwał się także po powrocie do Europy, świadczą o sprawdzeniu się jego prognoz. *Tadž el-Fachr, Abd el-Niszan, Emir wa Szejch el-Arab*, czyli *Wieniec Stawy, Sługa Znak, Emir i Szejch Arabów* to miana, jakie nadali mu zaprzyjaźnieni Beduini. Od samego początku pobytu na Wschodzie o jego pozycji decydował w dużym stopniu status Europejczyka, stosunkowo zamożnego arystokraty i byłego oficera¹⁵. Miano emira uzyskał Rzewuski rzekomo po śmierci potomka władcy jednego z plemion, który Rzewuskiego uznał za swojego syna i następcę¹⁶. Trzeba oczywiście wziąć pod uwagę fakt, że hrabia mógł swoje własne dokonania opisywać w sposób wyolbrzymiony, bez wątpienia jednak udało mu się wejść w zażyłość z napotkanymi plemionami, od których uzyskał wiele cennych informacji dotyczących hodowli arabskich koni.

¹⁴ H. Rzewuski, *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego*, t. III, Warszawa 1857, s. 68.

¹⁵ J.S. Cornell, *Interpretując interpretatora. Pozycja Wacława Seweryna Rzewuskiego jako autora, etnografa i uczestnika wydarzeń w Sur les chevaux orientaux et provenant des races orientales*, [w:] W.S. Rzewuski, *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych*, t. III: *Eseje*, Warszawa 2017, s. 76.

¹⁶ Lucjan Siemieński tak tłumaczy uznanie, jakim Rzewuski cieszył się wśród Beduinów: „Dość powiedzieć, że zarabizowany pan polski tak przyłgnął do pustyni, tak się uczuł w swoim żywiole i wzajem tak umiał podbić i pociągnąć ku sobie umysły Beduinów rozumem swoim, wyższością ducha, dzielnością ręki, odwagą i przytomnością, a nareszcie i użyciem konia, co może najwięcej imponowało, że stawa jego z końca w koniec gruchnęła po Arabistanie – wskutek czego niektóre trybuty, zentuzymowane nadzwyczajnym człowiekiem, postanowiły oddać hołd jego wyższości, i obwołały swoim Emirem i Szejkiem”. Zob. L. Siemieński, *Wacław Rzewuski i przygody jego w Arabii opowiedziane z pism pozostałych po nim*, Kraków 1870, s. 41.

Postawa Rzewuskiego nie jest do końca jasna – z jednej strony szczyli się tym, że został przez Beduinów przyjęty do ich wspólnoty, z drugiej jednak w niektórych fragmentach odnosi się wobec nich z pewną wyższością. Świadczyć o tym mogą chociażby wymyślone przez niego historie, które na celu miały wywołanie konkretnej reakcji Beduinów. Warto przytoczyć tu fragment, w którym hrabia relacjonuje swoją opowieść o wielkim szejku Skandrze z Północy, czyli carze Aleksandrze, opisując Słowian jako europejskich Beduinów. Emir starannie przytacza wygłoszoną mowę tylko po to, by szczerze wyznać, że historię całkowicie zmyślił, ponieważ chciał uzyskać konkretną reakcję od arabskich słuchaczy¹⁷. Rzewuski był zatem jednocześnie członkiem plemienia i zewnętrznym obserwatorem, co odzwierciedla konstrukcja jego narracji, w której płynnie przechodził od rzeczowego opisu terenów Półwyspu Arabskiego, jego klimatu i warunków geograficznych do emocjonalnie nacechowanego i poetyckiego opowiadania o wolnym życiu Beduinów. Ta właśnie dwójka postawa autora, z której wynika zróżnicowany charakter jego dzieła, sprawia, że rękopis Rzewuskiego wyróżnia się na tle innych relacji podróźników powstałych w tamtych czasach. Większość przebywających na Wschodzie badaczy opisywała życie Arabów z perspektywy zewnętrznej, nie poznawszy dogłębnie ich kultury i obyczajów, co przyczynić się mogło do negatywnego wydzwisku ich prac¹⁸. Hrabia był pod tym względem wyjątkowy – zdobywając zaufanie nomadów, miał szansę nie tylko obserwować ich życie, ale także je zrozumieć. Nawet biorąc pod uwagę fakt, że Rzewuski zapewne wyolbrzymiał swoje znaczenie w społecznościach arabskich, jego relacja jest wyjątkowa właśnie z uwagi na stopień zintegrowania z opisywanymi wspólnotami. Relacje etnograficzne pisane z perspektywy „oddzielonego” obserwatora są współcześnie krytykowane są z powodu uprzedzeń, których badacz nie był w stanie się wyzbyć, czerpiąc swoją wiedzę z zewnętrznych źródeł, nie z bezpośrednich doświadczeń. Rzewuski, pisząc z perspektywy osobistej, realizuje

¹⁷ Następnie mówiliśmy o Aleksandrze, wielkim Skandrze asz-Szimalim, czyli Wielkim Aleksandrze z Północy (...). Odpowiedziałem im, że Skander był panem całej Północy, że Gwiazda Polarna bez przerwy świeciła nad jego państwami, że należała do niego cała ta strefa, że ponad sześćset plemion beduińskich przemierzało pustynie jego imperium, że jego armie były niezliczone, a jego skarby niewyczerpane, że był najroślejszy i najpiękniejszy wśród swoich poddanych, że jego tron z hebanu, czarniejszego niż mroki nocy, spoczywał na siedmiu ogromnych kulach z kości słoniowej i był obsadzony diamentami i kamieniami lśniącymi jak ogień (...). Jeden z Arabów, zwany Kasimem (...) zakończył przemówienie, obypując Skandera błogostawieństwami. To dla takiego efektu zmyśliłem tę historię.” W.S. Rzewuski, *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych*, t. I: *Manuskrypt*, Warszawa 2017, s. 77–78.

¹⁸ K. Wolny-Zmorzyński, *Wacława Seweryna Rzewuskiego Sur les chevaux orientaux et provenant des races orientales. Poradnik hodowcy koni arabskich czy reportaż w czystej formie?*, [w:] W.S. Rzewuski, *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych*, t. III: *Eseje*, Warszawa 2017, s. 223.

strategię, w której głos udzielany jest również grupom opisywanym, nie tylko narratorowi¹⁹.

Połączenie fragmentów kronikarskich i faktograficznych z opisami osobistych doświadczeń pozytywnie wpływało także na atrakcyjność rękopisu dla przeciętnego czytelnika, Rzewuskiego można pod tym względem uznać za prekursora gatunku reportażu. Hrabia nie próbował „usunąć się” z rękopisu, zaznaczał, że wszystkie doświadczenia są jego własnymi, iż przeżył opisywane przygody²⁰. Podczas podawania informacji geograficznych czy historycznych nie rościł sobie prawa do bycia uznawanym za specjalistę, wielokrotnie przyznając się do braku rozległej wiedzy na dany temat bądź zaznaczając, że w danej dziedzinie jest amatorem:

Arabowie Anaza dzielą się na wiele plemion. Prawie wszystkie wyznają wiarę Ibn Abd al-Wahhaba. Arabowie Benu Hilal żyją w Afryce i nic nie umiem o nich powiedzieć²¹.

Zuchwalstwem z mojej strony jest wydawanie opinii w sprawach, które w żaden sposób nie należą do mojego zakresu działania. Tak jak we wszelkich badaniach jednak – im więcej pomysłów, tym łatwiej wybrać najlepszy lub przynajmniej wyciągnąć z najgorszych nowe spostrzeżenia, które wzmocnione serią obserwacji mogą prowadzić do rozwiązania danego problemu²².

Stosował również ciekawy zabieg stylistyczny, zmieniając perspektywę narracji w różnych fragmentach manuskryptu. W przypadku bardziej rzeczowych, faktograficznych opisów wypowiadał się w pierwszej osobie, jednak relacjonując własne przygody przeżyte w krajach arabskich, przyjmował formę narracji trzecioosobowej, nazywając siebie jednym ze swoich licznych przydomków. Motywację tego działania interpretować można różnie. W momentach przywoływania informacji osobowa forma narracji miała być może nadać faktom większą rzetelność oraz wyraźnie świadczyć o tym, że są one bazowane na osobistych, prawdziwych doświadczeniach. Opowiadanie o sobie w trzeciej osobie w przypadku przygód uznane może zostać za zabieg mający na celu skupienie uwagi na wydarzeniach historii, nie jej głównym bohaterze, jednak lektura całego manuskryptu pozwala zauważyć, że emir bynajmniej nie odznaczał się skromnością w przypisywaniu sobie zasług²³. Skoro w licznych frag-

¹⁹ Por. T. Rakowski, *Etnografia i eksperymenty artystyczne. O powstawaniu nowych pól poznawczych we współczesnej antropologii*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 98–99.

²⁰ K. Wolny-Zmorzyński, op.cit., s. 218–219, 227.

²¹ W.S. Rzewuski, op.cit, s. 44.

²² Ibidem, s. 117.

²³ M. Piwińska, *Wacław Rzewuski – twórca mitu o sobie samym*, [w:] W.S. Rzewuski, *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych*, t. III: Eseej, Warszawa 2017, s. 146–148.

mentach wspomina o tym, jak wielkie było jego znaczenie wśród Beduinów i z chęcią przywołuje nadane mu przez nich przydomki, wykorzystanie narracji trzecioosobowej w celu umniejszenia swojej roli w wydarzeniach wydaje się mało prawdopodobne. Można postawić hipotezę, że Rzewuski sam zaznaczał, że jego arabska osobowość do pewnego stopnia stanowiła pewnego rodzaju grę, że w kontaktach z Beduinami odtwarzał on rolę, która miała ułatwić mu osiągnięcie zamierzonych celów. Hrabia uznawany jest za postać wręcz legendarną, sam jednak odegrał dużą rolę w tworzeniu tej legendy, nie tylko kreując swoją osobowość we własnych pismach, ale także manifestując swoją arabskość po powrocie do Europy²⁴. Zachowały się opisy jego „kontrowersyjnych” zachowań, takich jak noszenie arabskiego stroju, spanie na końskich skórkach na ziemi, przygotowywanie orientalnych potraw czy rozmawianie z końmi po arabsku w swoim majątku²⁵. Opowiadanie swoich doświadczeń z perspektywy trzeciej osoby być może miało według hrabiego przyczynić się do nadania historiom bardziej tajemniczego, baśniowego charakteru, tak aby przypominały legendę czy podanie, nie wspomnienia z podróży.

Kultura i literatura arabska, zwłaszcza beduińska, w znacznej większości posiada charakter oralny. Poezja staroarabska przekazywana była ustnie, również Koran został spisany stosunkowo późno – kiedy religia była już rozpowszechniona. Rzewuski, tworząc swoją opowieść w stylu gawędy, nadając jej charakter wyraźnie nawiązujący do arabskich historii i baśni, charakteryzujących się często wielogatunkowością i palimpsestową kompozycją, po raz kolejny odwoływał się do kultury Arabów, tym razem w płaszczyźnie formy. Jego dzieło nie tylko opowiada o świecie arabskim, ale także przedstawia go w sposób temu światu właściwy. W tym świetle również podkoloryzowane czy zupełnie zmyślane historie wpisują się w konwencję beduińskich opowieści o bohaterskich czynach i momentach chwały plemienia. Konieczne jest przy tym podkreślenie odmiennego sposobu postrzegania języka przez Arabów – przywiązują oni ogromną wagę do jego performatywnej funkcji. Właśnie wśród tradycyjnych społeczeństw beduińskich w czasach przedmuzułmańskich istniała funkcja *sha'ira*, czyli poety, którego głównym zadaniem było sławienie własnej wspólnoty i szykanowanie jej wrogów²⁶. Działanie poety postrzegane było jako równie istotne co dokonania wojowników, Arabowie przypisywali słowom wielką moc i znaczenie, mieli ogromne upodobanie w wygłaszaniu

²⁴ Ibidem, s. 138–139.

²⁵ A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970, s. 130.

²⁶ J. Danecki, *Wstęp*, [w:] *Poezja arabska. Wiek VI–XIII. Wybór*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997, s. XV–XVI.

i słuchaniu opowieści²⁷. Rzewuski zachwycał się ich zdolnością tworzenia poezji i niezwykle sprawnego posługiwania się językiem i właśnie stylizację fragmentów jego manuskryptu na beduińską gawędę można odczytywać jako wyraz tego uznania.

Społeczność beduińska w oczach Rzewuskiego

Rzewuski zaczyna swój opis, zaznaczając, że jego doświadczenia w zdecydowanej większości związane były z Arabami prowadzącymi koczowniczy tryb życia, nie z ludnością osiadłą. Określa ich jako Beduinów, zaznaczając jednak, że oni sami nazywają się po prostu Arabami. W rękopisie często posługuje się tymi nazwami wymiennie, należy dlatego podkreślić, że jego praca nie stanowi całościowego opisu ludności arabskiej, a tylko jej części²⁸. Hrabia wspomina kilkakrotnie o ludności osiadłej, jednak stanowi ona raczej negatywny punkt odniesienia w stosunku do Beduinów. O ile Arabowie żyjący na pustyni stanowią przykład ludzi szczerych, prawdziwie wolnych i honorowych, mieszkańcy miast często przedstawiani są jako zepsuci, według emira zatracili właśnie to, co w ich cywilizacji najcenniejsze²⁹.

Wspólnotowość stanowi główny element charakterystyki Beduinów w pismach Rzewuskiego. Bycie członkiem plemienia nie oznaczało w jego rozumieniu bycia jednostką w zbiorowości, ale raczej stanowienie jednego z organów w organizmie. Beduini pozbawieni byli chciwości, zachłanności, samolubności, dobro plemienia uznawali za wartość najwyższą. Wewnątrz wspólnoty plemiennych nie było miejsca na spiski, intrygi czy sekrety. O ile zdarzały się konflikty pomiędzy różnymi grupami Beduinów, wewnątrz plemienia panowała pełna zgoda, autorytet szejka był powszechnie uznawany i szanowany, a jego rządy opierały się nie na strachu, ale zainteresowaniu i trosce o dobro wspólnoty:

Samo plemię jest posłuszne szejkowi, który rządzi nim jak ojciec. Nigdy jeszcze żadna dynastia szejków nie została obalona. Najsilniejszą podporą tronu są tam sprawiedliwość i dobroć. Przywódca jest wspólnym ojcem wszystkich. Wszystko podlega jego osądowi. Jedność, zgoda, pókj są przedmiotem jego stałej troski i czy to w dzień, czy w nocy

²⁷ Por. J. Bachórz, op.cit., s. 289–290.

²⁸ Rzewuski nie mówi też oczywiście o wszystkich Beduinach, a jedynie o przedstawicielach tych wspólnot, z którymi nawiązał znajomość.

²⁹ Chociażby fragment, w którym Rzewuski odnosi się do dozwolonego w islamie wielożeństwa: „Choć prawo koraniczne pozwala na wiele żon, to wśród Arabów z pustyni nie ma zwyczaju posiadania więcej niż jednej. Próżniactwo bogatych w miastach wywołuje umiłowanie lubieżności, której się oddają. Zepsuci przez uległość, w różnaitości kobiet, czy to legalnych żon, czy to konkubin, szukają wytchnienia od ciężących im trudów życia”. Zob. W.S. Rzewuski, op.cit., s. 52.

można ujrzeć, jak biegnie w kierunku niespokojnego namiotu, z którego dobiegają głosy podniesione bardziej niż zwykle, żeby zaprowadzić w nim spokój³⁰.

Transparentność Beduinów nie wynikała ze wścibskości innych członków plemienia, nie oznaczała też braku prywatności w sprawach osobistych, ale związana była z naturalnym przekonaniem o konieczności pielęgnowania wspólnych wartości. Sława i dobre imię plemienia stanowiły dla nich świętość, dlatego każdy członek wspólnoty gotowy był walczyć w imię honoru. Wcielenie do zbiorowości stanowiło z jednej strony wielki zaszczyt, z drugiej – odpowiedzialność:

Żyjąc nieustannie na oczach wszystkich, [Beduin – Z.M.] stale poddaje się ich osądowi. Występek zostaje zduszony w zarodku, męstwo od razu zyskuje słodką nagrodę. Ocena jest powszechna i szybka. Jakże to silna zachęta, jakże pomyslnie zabezpieczenie! Rodzi się, żyje i umiera otoczony przez tych, których natura kazała mu kochać. Całe plemię jest jedną wspólną rodziną. Tysiące lat zacieśniły więzi. Wspólne rysy są powielone na wszystkich twarzach³¹.

Uczciwości sprzyjało skromne, wręcz ubogie życie:

Prostota stanowi o zwyciężach. Bieda zapewnia brak zawiści³².

Beduini nie przywiązywali wagi do spraw materialnych, mimo że dobrze radzili sobie finansowo. Nawet osoby stojące w hierarchii plemienną bardzo wysoko nie wyróżniały się pod względem ubioru, spożywanych potraw, zwyczajów i warunków życia. Rzewuski przytacza anegdotyczne opowieści o przywódcach beduińskich, którzy przez dostojników osmańskich uznawani byli za zwykłych mieszkańców pustyni z powodu ich niepozornego wyglądu³³. Wysoka pozycja społeczna nie wyróżniała danej osoby pod względem okazywania szacunku innym i zachowywania skromności oraz powściągliwości:

Beduini są niezwykle uprzejmi. Mają życzliwość w sercach. Bierze się to u nich z naturalnej i ogólnej dobroduszości. Kiedy Arab wchodzi do kręgu siedzących beduinów, wszyscy wstają, by zaraz znów usiąść. Nawet emir nie jest z tego zwolniony³⁴.

³⁰ Ibidem, s. 24–25.

³¹ Ibidem, s. 27.

³² Ibidem, s. 25.

³³ Ibidem, s. 65–66.

³⁴ Ibidem, s. 48.

Wybierając umiarkowanie i ubóstwo, Beduini czynili cechy, takie jak: honor, lojalność i wspólnotowość, najwyższymi wartościami, znaczącymi o wiele więcej niż pieniądze i kosztowności.

Ciekawym tematem jest kwestia jedności Beduinów. Żyli podzieleni na liczne plemiona, pomiędzy którymi często dochodziło do starć, jednak nie pojawiła się wśród nich myśl o zjednoczeniu. O ile zatem jedność wewnętrzna poszczególnych plemion stanowiła wartość nienaruszalną i priorytetową, Beduini nie czuli potrzeby ani konieczności tworzenia większych wspólnot. Znane były przypadki sojuszu pomiędzy różnymi plemionami, jednak ich świat w większości składał się z licznych, oddzielnych społeczności. Zjednoczenie w oczywisty sposób zwiększyłoby siłę i znaczenie Beduinów w świecie arabskim, mimo to nie byli oni skłonni dążyć do pojednania i połączenia. Zapytani o przyczynę tego stanu rzeczy, odpowiadali, że zagroziłoby to utratą ich waleczności, która stanowiła przecież kluczowy oraz konieczny element koczowniczego życia. Zaznaczali jednak, że w razie zagrożenia ziemi ich pustyni stanęliby razem, by jej bronić:

Prowadzą wojny między sobą. A gdy ich przekonywałem, że zamiast niszczyć się wzajemnie, lepiej by uczynili, jednocząc się, odpowiedzieli mi: „Gdybyśmy ze sobą nie walczyli, utracilibyśmy waleczność, a nawet pamięć o niej. Niech jednak ktoś tylko ośmieli się zaatakować Nadżd, a beduini zjednoczą się w jednej chwili”³⁵.

Takie nastawienie stanowi kolejną manifestację prostoty i szlachetności, których Europejczycy poszukiwali na Wschodzie – Beduini nie byli zainteresowani możliwością powiększenia wpływów czy zysku materialnego, działania podjęliby jedynie w celu obrony ziemi, do której zachowali niezwykle przywiązanie.

Wojowniczość Beduinów stanowi jedną z ich najbardziej wychwalanych cech. Warto zwrócić uwagę na fakt, że nie wiązała się ona ze zbójctwem czy rabunkiem (mimo że już od XVI w. właśnie jako rabusie byli opisywani przez podróżników)³⁶. Beduini zawsze, także podczas walk, postępowali według ustalonych zasad i zgodnie z honorem, stanowiącym dla nich wartość wyższą niż życie. Pojedynki między plemionami, częste i liczne, również przebiegały według określonych zasad, nie było podczas nich miejsca ani zgody na podstęp³⁷. Mimo że Rzewuski wielokrotnie podkreślał znaczenie honoru i obrony

³⁵ Ibidem, s. 83.

³⁶ Por. podrzdziały *Arab* (s. 61–65) i *Beduin* (s. 70) w: A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000.

³⁷ Przykładowy opis kolejnych etapów bitwy pomiędzy dwoma plemionami: „Wtedy jeźdźcy i mar-

imienia własnej wspólnoty wśród Beduinów, nie przypisywał im zawiści czy zaciętrzewienia w poglądach. Beduini byli zdolni wybaczyć obrazę, jeśli była ona niezamierzona, oraz naprawić stosunki naznaczone konfliktem. Byli waleczni i odważni, jednak przede wszystkim byli ludźmi szczerymi i dobrej woli. Mogli przyjąć możliwość porażki, nie potrafili jednak jej zaakceptować, zawsze dążąc do rewanżu czy zemsty. Porażki pojedynczych osób wpływały na sposób postrzegania całego plemienia, podobnie jak zwycięstwo czy sukces jednego z Beduinów przyczyniały się do sławy całej wspólnoty. Pamięć o odważnych i bohaterskich czynach kultywowana była poprzez przywoływanie pieśni, wierszy czy opowieści o dokonaniach walecznych przedstawicieli plemienia, zatem każdy z Beduinów wiedział, że jego czyny również mogły stać się przedmiotem zbiorowej świadomości:

Zarówno opowieści o słynnych czynach, wojenne hymny intonowane przez śpiewaków, jak i widok zwycięstw ojców na oczach dzieci, a niekiedy pośpieszna ucieczka po nieudanej potyczce i natychmiast dumnie przysięgana przez wszystkich zemsta, przygotowują młodych zawczasu do tego, by okazali się godnymi naśladowcami bohaterów sławionych we wzniosłych pieśniach³⁸.

Waleczność Beduinów w pismach Rzewuskiego nie łączy się raczej z okrucieństwem ani chciwością, które często przypisywane były przedstawicielom ludów wschodnich³⁹, a jeśli Arabowie zdobywali się na brutalność, była ona w oczach hrabiego uzasadniona i usprawiedliwiona zasadami honorowego zachowania:

Chętnie zaskakuje lub atakuje karawanę. To jednak wcale nie po to, by się wzbogacić, zaraz bowiem chowa niepotrzebną bogatą zdobycz. Ale karawanę wkraczającą czy wychodzącą z miasta, którego przywódca złamał traktaty zawarte z jego plemieniem, traktuje jak wroga⁴⁰.

Bardzo ciekawie odnosił się Rzewuski do kwestii praworządności Beduinów. Wszystkie inicjowane przez nich konflikty i walki określał jako przeprowadzane według ustalonych reguł i przy zachowaniu honoru, podkreślając, że uczciwość

fudy, stanąwszy naprzeciw siebie w rzędzie, zdejmują z głów zielone chusty i stroszą włosy. Ustawieni między dwiema armiami śpiewacy rozpalają odwagę dzięki wojennym mowom (...). Za tym wojskowym orszakiem znajdują się liczne stada. Gdy tylko heroldowie zakończą swe pieśni, dwa wrogie szeregi rzucają się na siebie z gwałtownością nieustraszonych jeźdźców, którzy wzajemnie wyzywają się na pojedyńki, po czym następuje ogólna bitwa. Po walkach kawalerzystów kobiety schodzą [z wielbłądów] na ziemię i z furją rzucają się naprzód, uzbrojone w drewniane kije, służące do kierowania i karcenia wielbłądów. Zob. W.S. Rzewuski, op.cit., s. 25–26.

³⁸ Ibidem, s. 25.

³⁹ J. Bachórz, op.cit., s. 275–276.

⁴⁰ W. Rzewuski, op.cit., s. 27.

jest dla Arabów cechą naturalną, wrodzoną i oczywistą. Życie we wspólnocie wiązało się z pełną szczerością i transparentnością – członkowie plemiona traktowali swoje dobra jako wspólne, nie mieli pomiędzy sobą sekretów, nie snuli intryg. Dlatego też Beduini nie potrzebowali policji, a wręcz nie mogliby żyć pod jej nadzorem – ich postępowanie opierało się nie na strachu przed konsekwencjami czynu, ale na przekonaniu o właściwości i moralnej poprawności własnego postępowania:

Beduin nie mógłby być niewolnikiem. Wiele przyczyn podtrzymuje w nim niezniszczalne umiłowanie niezależności. Przede wszystkim ciągła aktywność sprawia, że nadzór policji byłby niepotrzebny, choć konieczny jest pod wieloma względami w Europie, gdzie skłania często do występku tych, którzy wcześniej nawet by o nim nie pomyśleli, a w ten sposób ujawniając to, co często wcale nie jest warte poznania. Arab – wiedząc, że nie jest pilnowany – zachowuje w swoim plemienu ufność i nie stara się ukrywać ani swych myśli, ani działań. Wszyscy go szanują, a rodzinne więzi ze wszystkimi członkami plemienia wyznaczają mu zakres obowiązków⁴¹.

Beduinów stawiał Emir w opozycji wobec Europejczyków, którzy w jego opinii nie mogliby funkcjonować bez policyjnego nadzoru. Rzewuski zwracał uwagę na fakt, również władze osmańskie nie stanowiły dla Beduinów żadnego autorytetu:

Władza paszów nic dla nich nie znaczy. Ich wpływ polega tylko na sianiu niezgody, bez której Arabowie, uwolnieni od kłótni i wzajemnych wojen międzyplemiennych, byłiby aż nadto wspaniali. Arabowie mają nader wojowniczy charakter, a ich odwaga nie zna granic⁴².

Więzi rodzinne miały dla Beduinów ogromne znaczenie, odnosiło się to zarówno do relacji najbliższych, jak i ogólnego rozumienia plemienia jako wspólnoty rodzinnej. Córki i synowie byli dumą rodziców, którzy często określali się za pomocą imion swoich potomków (zwyyczaj ten występuje wśród Arabów do dziś), natomiast dzieci obdarzały rodziców i wszystkich starszych krewnych ogromną czcią i szacunkiem, według Rzewuskiego momentami nawet zbyt wielkim. Rodzina stanowiła dla Beduinów swego rodzaju opatrzność, uległość wobec jej zasad była gwarancją powszechnego i stałego pokoju. Zgoda panująca w każdym namiocie – zatem w każdej jednostce rodzinnej, z których składało się plemię – konieczna była dla utrzymania pokoju w całej społeczności, dlatego jakiegokolwiek kłótnie i niesnaski poszczególnych osób nie sta-

⁴¹ Ibidem, s. 74.

⁴² Ibidem, s. 23.

nowiły jedynie ich prywatnego problemu, ale były przedmiotem zmartwień całej grupy. Również młodzi Beduini nieustannie znajdowali się pod czujnym okiem wszystkich członków plemienia, którzy krytykowali każdy ich występki czy niegodziwe zachowanie oraz chwalili ich w przypadku zasług. Dzieci dorastały, słuchając historii o bohaterskich czynach członków plemienia bądź bezpośrednio obserwując bitewne poczynania własnych ojców. Ten sposób przekazywania tradycji, polegający nie tylko na przywoływaniu wspomnień z przeszłości, ale także nieustannemu kultywowaniu dawnych zwyczajów i wartości, przyczyniał się do powstania głębokich więzi pomiędzy członkami społeczności oraz do prawdziwego i szczerego przywiązania Beduinów do ich kultury i obyczajów, które pozostają niezmiennie przez całe ich życie:

Teraz stał się on już panem wedle tradycji swej patriarchalnej republiki. Będzie żył w przyszłych pokoleniach. Połączony z córą pustyni, której spojrzenie oczarowało go przy studni lub którą posłusznie przyjmuje z ręki czulego i mądrego ojca, zmieniając swój stan, nie zmienia w niczym przeznaczenia. Zasady współżycia pozostają niezmiennie. Żył i żyć będzie otoczony tymi samymi ludźmi, świadkami jego dzieciństwa, jego czynów i wreszcie jego szczęścia. Nowy namiot jest stawiany na końcu obozowiska – to jego domostwo. To przemieszczenie o sto kroków dalej jest jedyną zmianą w jego pozycji. Nie zrywa żadnego z dawnych związków. Jego nieobecności są chwilowe. Sprawiają, że ci, których opuszcza, stają mu się jeszcze drożsi i na pewno do nich wrócą⁴³.

Rzewuski kilkakrotnie zwracał uwagę na wysoką pozycję kobiet w społeczeństwie beduińskim. Obalał mity związane z ich zniewoleniem, zwracając uwagę na to, że Beduinki nie zasłaniały twarzy, uczestniczyły w rozmowach z mężczyznami i mimo że zajmowały się kuchnią i obejściem, brały również udział w bitwach, ich głos brany był pod uwagę w sprawach politycznych. Przekonanie o seksualnej swobodzie Arabów, związane z opowieściami o haremach, kontrował Rzewuski, twierdząc, że wielożeństwo, mimo że dozwolone przez religię, występowało jedynie w środowiskach miejskich, wśród najbogatszych członków społeczeństwa i związane było (w jego opinii) z ich zatraconą moralnością. Małżeństwo beduińskie było uświęcone, stanowiło połączenie kobiety z mężczyzną, wiązało się z szacunkiem i oznaczało przyjaźń trwającą do grobu. Ponadto kobiety posiadały przywilej otaczania wybranych przez siebie osób ochroną, przyznawania im pewnego rodzaju immunitetu, który respektowany był przez innych. Człowiek otoczony ochroną kobiety pozostawał bezpieczny tak długo, jak kobieta podtrzymywała swoje zdanie, wrogowie

⁴³ Ibidem, s. 26-27.

nie mogli wtedy go zaatakować. Głos kobiet miał zatem dla Beduinów duże znaczenie, były one pełnoprawnymi członkiniami plemienia, koniecznymi dla jego funkcjonowania:

Arabowie żywią wielki szacunek do kobiet. [...] Na pustyni nie zastaniają twarzy. [...] Chociaż kobiety poświęcają się pracom gospodarskim, nie są bynajmniej traktowane jak niewolnice. Odnosi się do nich z największym szacunkiem. Ochrona z ich strony jest wielce skuteczna⁴⁴.

Obok tradycyjnych wartości beduińskich źródłem zasad postępowania była religia muzułmańska, święta księga islamu stanowiła dla Beduinów jedyne prawo:

Koran jest jedynym prawem⁴⁵.

Kodeks prawny jest prosty. To Koran. Niewielu umie go czytać, ale wszyscy go rozumieją [...]. Kilku z nich czyta na głos, a że mają tylko to dzieło, słuchają go zawsze z zainteresowaniem w nabożnej ciszy. Styl Koranu jest wzniosły, oczarowuje i przykuwa uwagę. Tak przyswaja się jego zasady. Dzięki ciągłemu słuchaniu wszyscy go znają dogłębnie. Dokładna znajomość obowiązków czyni każdego lepszym człowiekiem i dobrym obywatelem, i – tak doskonała i powszechna u wszystkich – sprawia, że każdy bywa cenzorem drugiego, gotowym do napomnienia go zbawiennym pouczeniem, jeśli ten, przez nieuwagę lub brak zapału, zdaje się zasadom tym uchybiać⁴⁶.

Koran dostarczał odpowiedzi nie tylko na pytania związane z dogmatami wiary, ale także na kwestie życia codziennego. Prorok Mahomet znał realia beduińskiego świata, dlatego zasady religijne odnoszą się do wielu problemów z nim związanych. Rzewuski, mimo swej integracji ze społecznością arabską, nigdy nie przyjął islamu ani nie udawał konwertyty (co czynili czasami inni podróżnicy⁴⁷). Odnosił się jednak do religii Beduinów z dużym szacunkiem, podziwiał ich przywiązanie do wartości muzułmańskich oraz świętego tekstu. Być może współcześnie niektóre przekazywane przez niego informacje dotyczące islamu mogłyby zostać uznane za niepoprawne⁴⁸, jednak jego pisma ukazują

⁴⁴ Ibidem, s. 50.

⁴⁵ Ibidem, s. 24.

⁴⁶ Ibidem, s. 74.

⁴⁷ J.S. Cornell, op.cit., s. 79.

⁴⁸ Na przykład fragment, w którym Rzewuski przypisuje pełne autorstwo Koranu prorokowi Mahometowi, odrzucając twierdzenie, jakoby nad księgą pracowała większa liczba autorów: „Ta zadziwiająca księga jest dziełem samego Mahometa, może być tylko wytworem beduina” (W.S. Rzewuski, op.cit., s. 13) – według islamu Koran stanowi świętość i został przekazany bezpośrednio od Boga, nie ma żadnego autora (por. J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, Warszawa 2011, s. 70–72).

ogromny szacunek wobec religii Beduinów. Poszanowanie i tolerancja islamu i innych religii Wschodu stanowiły jedną z części składowych romantycznego myślenia o Oriencie – religijność wschodnia opisywana była jednak często jako wiara prostacza, naiwna i spontaniczna⁴⁹. Zatem i pod tym względem okazuje się Rzewuski przynależny do zafascynowanych Orientem romantyków – to właśnie pewna „ślepość” przywiązania Beduinów do islamu i jego zasad stanowiła według niego największą zaletę, kolejny aspekt świadczący o ich pierwotności i autentyczności.

Porównania dwóch światów

Rzewuski skupiał się w swoich opisach przede wszystkim na przybliżeniu czytelnikowi realiów życia w świecie arabskim, przy wielu okazjach porównując go jednak do Europy. Charakter tych porównań był raczej jednoznaczny – Europa stanowiła negatywny punkt odniesienia jako miejsce, gdzie ludzie stracili szczerość, autentyczność i wolność. Rzewuski, zgodnie z romantycznymi tendencjami, poszukiwał tych wartości na Wschodzie i odnalazł je wśród Beduinów. Pisał zatem, że wśród Arabów niekonieczny jest nadzór ze strony państwa, że dzięki naturalnej szczerości i uczciwości są oni w stanie sami pilnować porządku i przestrzegać prawa w swoich społecznościach. Jego życie w Arabii, mimo że spędzone było w biedzie, przynosiło mu więcej szczęścia niż życie w lepszych warunkach na ziemiach rodzimych:

U Arabów byłem biedny, ale szczęśliwy. Nie ma co się więc dziwić, że tak bardzo chcę do nich wrócić⁵⁰.

Wolność Beduinów stanowi jeden z kluczowych elementów jego opisu, jest ona nie tylko wrodzona, ale także kultywowana i utrwalana poprzez życie w określony sposób i w określonych warunkach. To właśnie ta wolność wydaje się źródłem innych podziwianych przez niego beduińskich cech, czyli honoru, lojalności, szczerości. Już sam fakt skoncentrowania opisu na tych przymiotach, mówienie o nich jako o niecodziennych, wyjątkowych, świadczy o tym, że Rzewuskiemu właśnie brakowało tych wartości w Europie. Pustynia, krajobraz bez granic i przeszkód, symbolizowała również bezbrzeżną swobodę i autentyczność, którymi charakteryzowali się jej mieszkańcy. Rzewuski wpisywał się zatem w nurt romantycznego orientalizmu, który właśnie we Wschodzie dopatrywał się krainy utraconej przez Europę pierwotności, autentyczności. Niewątpliwie miał do tego problemu bardzo silny stosunek emocjonalny. Roz-

⁴⁹ J. Bachórz, op.cit., s. 286.

⁵⁰ W.S. Rzewuski, op.cit., s. 52.

budowane, kwieciste opisy beduińskiego życia oraz fakt, że wiele zwyczajów poznanych w Arabii kultywował także po zakończeniu podróży pozwalają stwierdzić, że emir rzeczywiście przywiązał się do swoich arabskich towarzyszy i że przez wiele lat odczuwał silne pragnienie powrotu na Wschód:

Oddzielony od Europy, nie planowałem już powrotu do niej. Jej zwyczaje stały się przeciwne moim upodobaniom, a nie czyniły mnie lepszym. Tam zwie się moralnością to, co jest po prostu zwyczajem i ogładą⁵¹.

Romantyczna fascynacja Orientem związana była z poszukiwaniem tego, co pierwotne, naturalne, szczere i autentyczne. Ludzie Wschodu w oczach romantyków nie byli jeszcze „skażeni” śladami cywilizacji, żyli w sposób wolny, nieskrępowany konwenansami, zjednoczeni z naturą, szczerzy w swoich intencjach. Należy pamiętać, że odnosi się to jednak tylko do części świata arabskiego – na Bliskim Wschodzie istniały ośrodki miejskie, Arabowie od wieków zajmowali się nauką, posiadali własną, rozwiniętą sztukę. Romantyczna fascynacja Wschodem co prawda sprzeciwiała się wcześniejszym, bardzo jednoznacznie negatywnym opisom inności, z drugiej strony stanowiła jednak inny rodzaj generalizacji obrazu tych kultur. Tęsknota za życiem prostym, prymitywnym, skłaniała podróżników do tworzenia obrazu ludzi szczerych, lecz naiwnych, niewymagających i mniej rozwiniętych kulturowo oraz pomijania ich dokonań w zakresie rozwoju cywilizacyjnego. Rzewuski – mimo że opisywał Beduinów w sposób bardzo pochlebny – przyczynił się pod tym względem do utrwalenia obrazu świata arabskiego jako zacofanego, mniej rozwiniętego pod względem nauki i kultury.

Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że obraz Beduinów w pismach Rzewuskiego jest silnie zmitologizowany. Autor sam przyznawał się czasami do zmyślania niektórych historii, dlatego wszystkie przywoływane przez niego anegdoty należy przyjmować z pewną dozą dystansu. Czytelnika swoich pism traktował być może w taki sam sposób jak Beduinów – wiedział, że czasami konieczne było podkolorowanie faktów dla uzyskania właściwej reakcji. Również styl jego opisów beduińskiego życia jest wyraźnie poetyzowany – hrabia w niezwykle kwiecisty sposób mówił o zaletach Beduinów, jednocześnie usprawiedliwiając wszystkie negatywne cechy charakteru, jakie mogłyby zostać im przypisane. Zdecydowanie nie można zatem uznawać pism emira za obiektywne i rzetelne źródło historyczne czy etnograficzne, należy jednak docenić ich charakter, który

⁵¹ Ibidem, s. 51.

wyraźnie odróżnia się od innych relacji podróżników powstałych w tamtych czasach. Powodem różnicy jest odmienna perspektywa autora, który w przeciwieństwie do wielu badaczy miał szanse poznać społeczność beduińskie „od wewnątrz”, przebywając w nich jako jeden ze „swoich”, akceptowany przez pozostałych członków wspólnoty.

Opis realiów życia Beduinów, zarówno od strony geografii i warunków naturalnych otoczenia, jak i pod względem ich kultury, religii i zwyczajów jest niezwykle rozbudowany, co świadczy o dużym stopniu zagłębienia się autora w niuans funkcjonowania społeczności plemiennej. Rzewuski nie bazował na dziełach orientalistów, często z nimi polemizując, a swoje rozważania i twierdzenia popierał przywoływaniem własnych, bezpośrednich doświadczeń. Często przytaczał także wypowiedzi samych Beduinów, włączając ich głos do swojej narracji, tym samym oddalając się od europocentrycznego sposobu postrzegania rzeczywistości. Mimo że kierowała nim fascynacja Orientem, Rzewuski nie tylko traktował Wschód jako źródło inspiracji, ale także podjął znaczny trud zapoznania się z bliskowschodnią historią oraz językami orientalnymi. Jego manuskrypt zawiera generalizacje i elementy stereotypowe, jednak bez wątpienia obala wiele mitów związanych ze Wschodem, wywodzących się z wcześniejszych pism. Legenda towarzysząca postaci Rzewuskiego skłania do traktowania jego dorobku z ostrożnością, również jego ekscentryczny styl życia przyczynił się do postrzegania go w sposób żartobliwy⁵², jednak nie należy z tego powodu umniejszać jego niewątpliwym dokonaniom jako etnografa i orientalisty.

Bibliografia

- Bachórz J., *O polskim egzotyzmie romantycznym*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu. Seria druga*, red. M. Żmigrodzka, Wrocław 1974.
- Baranowski B., *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950.
- Cornell J.S., *Interpretując interpretatora. Pozycja Wacława Seweryna Rzewuskiego jako autora, etnografa i uczestnika wydarzeń w Sur les chevaux orientaux et provenant des races orientales*, [w:] W.S. Rzewuski, *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych*, t. III: *Eseje*, Warszawa 2017.
- Danecki J., *Podstawowe wiadomości o islamie*, Warszawa 2011.
- Danecki J., *Wstęp*, [w:] *Poezja arabska. Wiek VI–XIII. Wybór*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.
- Inglot M., *Wacław Rzewuski. W kręgu żołnierskiego mitu*, „Ruch Literacki” 1982, R. XXIII, z. 5–6 (134–135).
- Jełowicki A., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970.
- Majda T., *Wstęp*, [w:] *Podróż do Arabii. O koniach kohejlanach, Beduinach i przygodach w Arabii*, Warszawa 2004.

⁵² M. Inglot, op.cit., s. 272–273.

- Niewiara A., *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000.
- Piwińska M., *Wacław Rzewuski – twórca mitu o sobie samym*, [w:] W.S. Rzewuski, *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych*, t. III: *Eseje*, Warszawa 2017.
- Reychman J., *Z dziejów orientalizmu polskiego w dobie oświecenia*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, t. II, red. J. Reychman, Warszawa 1966.
- Reychman J., *Zainteresowania orientalistyczne w środowisku mickiewiczowskim w Wilnie i Petersburgu*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, red. S. Strelcyn, Warszawa 1957.
- Reychman J., *Próby organizacji orientalistyki polskiej w dobie mickiewiczowskiej*, „Przegląd Orientalistyczny” 1954, nr 3 (II).
- Rakowski T., *Etnografia i eksperymenty artystyczne. O powstawaniu nowych pól poznawczych we współczesnej antropologii*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1.
- Rzewuski H., *Pamiętniki B. Michałowskiego*, Warszawa 1857.
- Rzewuski W.S., *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych*, t. I: *Manuskrypt*, Warszawa 2017.
- Siemieński L., *Wacław Rzewuski i przygody jego w Arabii opowiedziane z pism pozostałych po nim*, Kraków 1870.
- Wolny-Zmorzyński K., *Wacława Seweryna Rzewuskiego Sur les chevaux orientaux et provenant des races orientales. Poradnik hodowcy koni arabskich czy reportaż w czystej formie?*, [w:] W.S. Rzewuski, *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych*, t. III: *Eseje*, Warszawa 2017.

Image of Bedouin Communities in the Works of Wacław Seweryn Rzewuski

Summary

This article attempts to reconstruct the image of Bedouin communities in the works of Wacław Seweryn Rzewuski. During his excursion in the Middle East, Rzewuski acquainted with Bedouins, gaining their trust and respect, which allowed him to get detailed knowledge of their culture and traditions, which he later described in his manuscript *Concerning the horses of the Orient and those originating from oriental breeds*. The analysis focuses on three issues: the way Rzewuski perceived Bedouin communities and interpersonal relations in the Arab world, his personal experiences and acquaintances with Bedouins, and the comparisons between Europe and the Arab world in terms of social life. The analysis is presented in a broader context – how Arabs were perceived in Europe and Poland in Rzewuski's times and the fascination with the Orient in the Romanticism era.

Keywords: Wacław Rzewuski, Bedouins, Arabs

Образ бедуинских общин в произведениях Вацлава Северина Жевуского

Резюме

Статья является попыткой реконструкции образа бедуинских обществ которые описанные в произведениях Вацлава Северина Жевуского. Во время своего путешествия по Ближнему Востоку Жевускому удалось познакомиться с бедуинами, завоевав их доверие и уважение, что позволило ему получить подробные знания об их культуре и традициях, которые он позже описал в своей рукописи «О лошадях Востока и тех происходящих от восточных пород». Анализ сосредоточится на трех вопросах: как Жевуский воспринимал бедуинские общества и отношения между людьми в арабском мире, его личный опыт и знакомства с бедуинами, а также сравнения Европы и арабского мира с точки зрения общественной жизни, которые делал Жевуский. Анализ представлен в более широком контексте – с учетом восприятия арабов в Европе и Польше во времена Жевуского и увлечения Востоком в эпоху романтизма.

Ключевые слова: Вацлав Жевуский, бедуины, Арабы